

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmiński.  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, sobota dnia 21 listopada 1936

Nr. 543

Rok 31

## Rosja wobec układu niemiecko-japońskiego

Ostre wystąpienie ambasadora sowieckiego w Tokio

Moskwa. (PAT). Agencja „Tass” komunikuje: „Dnia 19 listopada ambasador Z. S. R. R. w Tokio, Jureniew, odwiedził ministra spr. zagr. Arita i oświadczył mu, że rząd Z. S. R. R. uważa wyjaśnienie udzielone amb. Jureniewowi przez min. Arita 16 b. m. w sprawie charakteru układu japońsko-niemieckiego za niewystarczające.

Amb. Jureniew wyjaśnił, że zdaniem rządu sowieckiego trudno jest przypuszczać, aby rząd niemiecki potrzebował pomocy policji japońskiej lub rząd japoński pomocy policji niemieckiej, celem zwalczania komunizmu we własnym kraju i aby wymagało to międzynarodowego układu.

Amb. Jureniew dodał, że układ o walce z komunizmem stanowi jedynie zamaskowanie innego układu japońsko-niemieckiego, nie podlegającego

opublikowaniu, a skierowanego wyraźnie przeciwko trzeciemu państwu i że on, Jureniew, otrzymał polecenie oświadczenia, iż tego rodzaju układ

może wyrządzić poważną szkodę stosunkom sowiecko-japońskim.

Min. Arita uchylił się od odpowiedzi na to oświadczenie.

## Zatonęła niemiecka łódź podwodna

Berlin. (Tel. wł.) W piątek przed południem zatonęła niemiecka łódź podwodna „I. 18”, należąca do floty łodzi podwodnych „Weddingen”. Z spośród 20 członków załogi udało się jedynie 12 uratować, podczas gdy 8 — w tym jeden oficer — pozostali w łodzi.

Nurkowiec znajdował się na ćwiczeniach strzelania z torpedy w zatoce lubeckiej i naraz zderzył się (ko-

munikat N. B. I. nie podaje, z czym się zderzył. — Red), co spowodowało zatoniecie łodzi.

Natychmiast po wypadku wydane zostały wszelkie zarządzenia, celem wydobycia łodzi z głębi morskiej. Gdy los uratowanych dwunastu jest już zapewniony, i nie grozi im już żadne niebezpieczeństwo, pozostałych w łodzi ośmiu ludzi jest już straconych, gdyż niema żadnej nadziei na ich ocalenie.

## Z hiszpańskiej wojny domowej

Walki o Madryt trwają, utrudnione mgłą i niepogodą

Rabat. (PAT). Stacja radiowa w Sewilli nadała o godz. 8.40 następujący komunikat:

Na południu Madrytu umacniają wojska powstańcze zdobyte pozycje, utrzymując stały kontakt z nieprzyjacielem. Wczorajsze operacje powstańców zakończyły się ostatecznym zajęciem dzielnicy Paseo de Rosales aż po Monoloa, gdzie przednie strażnice umocniły swe pozycje. Kilkanaście kontrataków wojsk rządowych, przeprowadzonych bez poparcia artyleryjskiego, zostało z łatwością odpartych, przyczem wojska rządowe utraciły 3 czołgi.

Panująca w dniu wczorajszym mgła uniemożliwiła poważniejsze operacje lotnicze, skutkiem czego wojska powstańcze przeszkadzały próbom koncentracji nieprzyjaciela ogniem artyleryjskim. W ciągu dnia stracono 3 rządowe samoloty.

Wszystkie próby wznowienia wojsk rządowych w okolicy mostów Segovia, Princessa i Toledo dokonywane były

przez oddziały, składające się z żołnierzy cudzoziemskich. Lekka kawaleria płk. Monasterio otoczyła w okolicy mostu Vallecas i wzięła do niewoli transport, składający się z kilkunastu samochodów, naladowanych tytoniem.

Na froncie aragońskim odparto w odcinku Belechitte wszystkie natarcia wojsk rządowych. Sytuacja na tym odcinku frontu jest w dalszym ciągu pomyślna.

Dywizja Soria i oddziały gen. Moscardo zawiadnęły znaczną częścią szosy z Jdraque do Madrytu.

W Burgos odbyły się dziś wielkie manifestacje z okazji uznania przez Niemcy i Włochy rządu powstańczego.

Burgos. (PAT). Pod Madrytem w ostatnich walkach, jak donoszą, zginął Don Alonso d'Orlean de Bourbon, który walczył w szeregach powstańców.

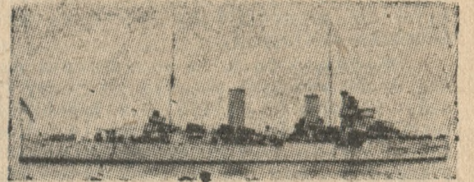
London. (PAT). Reuter donosi z Madrytu: Według wiadomości, otrzymanych do g. 15-ej, na froncie Madrytu nie zaszły dziś żadne zmiany. Walki trwają.

Powstańcy, jak się zdaje, usiłują usunąć przeciwnika całkowicie z drogi do La Coruna. Wczorajsze bombardowanie wywołało wielkie szkody, niszcząc lokale dwóch wydawnictw codziennych i wyrządzając spustoszenie w gmachu poselstwa rumuńskiego: — Liczba ofiar, ustalona dotychczas, wynosi: 204 raniomych i 11 zabitych.

### Komunikat rządowy

Madryt. (PAT). Rada obrony Madrytu ogłasza o godz. 12 w południe następujący komunikat:

Gwałtowne walki w dniu 19 b. m. w dzielnicy uniwersyteckiej zakończyły się na korzyść wojsk republikańskich, które odebrały wszystkie gmachy, zajęte poprzednio przez wojska marokańskie, z wyjątkiem przytułku Santa Cristina, gdzie oddział przeciwnika jest osaczony ze wszystkich stron. Kontrataki przeciwników na tym odcinku, prowadzone od rana, odparto. Przeciwnik poniósł wielkie straty. Lotnictwo republikańskie bombardowało dn. 19 bm. z powodzeniem linie komunikacyjne przeciwnika na froncie madryckim, a także lotniska i fortyfikacje w Salamance, Avila, Palma (na Majorce) i Kordobie. Arty-



Krażownik brytyjski „Arethusa”, stacjonowany w porcie barcelońskim dla ochrony obywateli brytyjskich.

lerja powstańcza bombardowała kilkakrotnie Madryt, powodując wielką liczbę ofiar w dzielnicach robotniczych. Na innych odcinkach frontu madryckiego operacji nie prowadzono. W czasie walk w powietrzu w dn. 19 bm. ponad Madrytem straciliśmy 8 samolotów przeciwnika.

### Sprawa blokady portów

London. (PAT). Sprawozdawca dyplomatyczny Reutera donosi: Jeżeli gen. Franco zamierza ogłosić blokadę portów Hiszpanji, choć — trzeba to stwierdzić w komunikacie z Burgos — wyraz blokada nie jest użyty wyraźnie, wówczas koła brytyjskie są zdania, że rząd brytyjski nie będzie tolerował żadnej akcji okrętów wojennych gen. Franco. Miałby on do tego prawo tylko wówczas, gdyby miał prawa strony wojującej.

Innymi słowami, rząd brytyjski nie ścierpi, aby do czasu, póki rządy madrycki i gen. Franco nie będą uznane za strony wojujące, okręty tej lub innej strony zatrzymywały i rewidowały na pełnym morzu okręty i statki brytyjskie. Co się tyczy jednostek floty brytyjskiej w granicach pasa trzymilowego od wybrzeża, to gdyby generał Franco uczynił stosowne uprzedzenie o bombardowaniu portów hiszpańskich, wówczas pozostające w tej strefie statki i okręty brytyjskie musiałyby wziąć na siebie ryzyko niebezpieczeństwa, nie przesądzając jednak sprawy należnego ewentualnie odszkodowania.

### Różne wiadomości

London. (PAT). Agencja Reutera donosi z Tangeru, że wszystkie hiszpańskie, należące do rządu statki handlowe, należące do rządu statki wiedeńskie uzbrojenie, poczem odplyną celem bombardowania wybrzeży hiszpańskiego Maroka.

Okręty wojenne „Jaime I” i „Almirante Cervera” będą gotowe do akcji bojowej w przyszłym tygodniu. Okręty te i statki handlowe otrzymały nowe uzbrojenie pochodzenia, jak się zdaje, sowieckiego.

Paryż. (Tel. wł.). Jak donosi Havas z Alicante, utrzymuje się tam wiadomość, że wyrok śmierci, wydany na syna byłego dyktatora hiszpańskiego, Antonio Primo de Rivera został w piątek rano wykonany.

## Polsko-niemiecka wymiana gospodarcza

Berlin. (PAT). W dniach od 16 do 20 bm. odbyły się w Berlinie, równoległe z toczącymi się od 12 bm. rokowaniami gospodarczymi, comiesięczne rozmowy w sprawie wykonania polsko-niemieckiego układu gospodarczego z dnia 4 listopada, 1935. Pomyślny rozwój importu towarów niemieckich do polskiego obszaru celnego, jak również fakt, że rozrachunek odbywa się coraz to pomyślniej, umożliwiły uwzględnienie szeregu odraczanych dotychczas postulatów w dziedzinie eksportu z polskiego obszaru celnego do Niemiec. Wobec tego przy zakończeniu rokowań można było ustalić łączną wartość wywozu do Niemiec na miesiąc grudzień w wysokości około 12 milionów zł.

## Francuski projekt ustawy prasowej

Paryż. (PAT). Projekt ustawy, mającej na celu zwalczanie oszczerstw w prasie, będzie — według „Matina” — wzorowany na ustawach angielskich. Odpowiedzialność za wykroczenia przeciwko ustawie będą ponosili redaktor odpowiedzialny, redaktor naczelny i prezes rady administracyjnej dziennika. Sprawy będą rozpatrywane w trybie nagłym.

## Czego w Niemczech brak

Berlin. (PAT). W związku z niedostatkami masła, propagowana jest usilnie w Niemczech konsumpcja marmolady. Zakaz używania kauczuku, obowiązujący w stosunku do różnych artykułów codziennego użytku, rozciągnięto również na baloniki dla dzieci. W handlu ukazały się korki drewniane.

## Szczegóły katastrofy kolei. pod Chabówką

Kraków. (PAT). Krakowska dyrekcja P. K. P. ogłasza następujący komunikat o katastrofie:

Dnia 19 bm. wydarzył się na stacji w Chabówce wypadek wykolejenia się pociągu osobowego nr. 522, zdążającego z Zakopanego do Krakowa. — W chwili wyjazdu tego pociągu o godz. 17.40 wagon 11-ty z rzędu w pociągu wykoleił się na zwrotnicy wyjazdowej, zatarasowując tor.

Wagon ten, dostawczy się pomiędzy stojące na sąsiednim torze parowóz oraz następny wagon 4-osioowy, został częściowo zgnieciony, skutkiem czego jadące w tym wagonie osoby doznały obrażeń cielesnych, a 4 osoby zostały zabite.

Zabici zostali: urzędnik celny Kossakowski z żoną, Stefanja Łysek z Nowego Targu oraz Jan Dzybyk, bezrobotny. Ciężko ranni zostali: Jan Fidelus, rolnik (złamanie nogi), Kossakowska Lodzia, córka zabitych śp. Kossakowskich (złamanie nogi), drugie dziecko śp. Kossakowskich (krwo-

tok wewnętrzny), Cieczko Andrzej, robotnik kolejowy (złamanie kości łopatkowej) i Morawiec Józef (ogólne kontuzje twarzy i podudzia). Oprócz wymienionych kilka osób odniosło lżejsze rany.

Na wiadomość o wypadku wysłano na miejsce pociągi ratunkowe. Miejscowy lekarz kolejowy bezpośrednio po wypadku udzielił rannym pomocy lekarskiej, poczem najbliższymi pociągami odstawiono rannych do szpitali w Nowym Targu i do Krakowa.

Przybyła na miejsce wypadku komisja stwierdziła, że zarówno tor, a w szczególności zwrotnica, na której wydarzył się wypadek, jak również wykolejone wagony nie wykazują żadnych nieprawidłowości. Również urządzenia zabezpieczające działały prawidłowo, zapewniając w zupełności bezpieczeństwo pociągu. Wagon, w którym znajdowali się zabici i ranni, był poddany naprawie przed miesiącem.



## Z CHWILI

Stanisław Kozicki wtyka w „Warsz. Dzienniku Nar.” polityce francuskiej i angielskiej, że jej niedoleżne metody genewsko-łokarneńskie doprowadziły do tego, że Niemcy depcą jedno postanowienie traktatu wersalskiego po drugim. Jeżeli dyplomaci francuscy i angielscy dziś się oburzają na postępowanie Niemiec, spełniają grubą niekonsekwencję, bo sami sobie winni.

To jedna strona medalu; druga jednak wygląda tak:

„Ostatni krok Niemiec zawiera poważne ostrzeżenie. Z traktatu wersalskiego nie pozostało bodaj już nic więcej, jak postanowienia terytorjalne. Niemcy, zachęcani prymitywizmem politycznym państw zachodnich i dotychczasową bezkarnością, mogą wejść na tę samą drogę polityczną w zastosowaniu do postanowień terytorjalnych traktatu. Gdyby tak było, to nastęrczyliby się zagadnienie Gdańska i Kłajpedy.

„Obydwa jednak te zagadnienia dotyczą w najwyższym stopniu interesów Polski. Oparcie o Baltyk jest niezbędnym warunkiem istnienia państwa polskiego, to też Polska pod grozą utraty niepodległości nie może pozwolić na żadne zmiany terytorjalne nad Bałtykiem — ani w Gdańsku, ani w Kłajpedzie.

„Fakt powyższy sprawia niebezpieczeństwo wojny, bo nie wyobrażamy sobie, by się znalazł w państwie naszym rząd, który nie odparłby ataku Niemiec na Gdańsk lub Kłajpedę z bronią w ręku. Zarówno kierownicy polityki zagranicznej, jak opinia publiczna w Anglii i we Francji muszą sobie zdawać sprawę z tego, że nie tylko zrozumienie dziejowych interesów i przeznaczeń Polski, lecz bardzo poważne i wyraźne interesy osobiste zmusiłyby kierowników polityki polskiej do rzucenia wszystkiego na szalę wydarzeń. Bo zarówno odpowiedzialni politycy, jak grupa rządząca w danej chwili, uznaliby za siebie przez opinię publiczną za zdrajców sprawy narodowej, za grabarzy Polski i osobami swemi odpowiedzialiby za popełnioną zdradę. Jest tedy rzeczą wykluczoną, by Polska — wszystko jedno ktoby sprawował rządy — mogła w razie zamachu Niemiec na jej terytorjum, lub też na terytorjum Litwy, pójść na drogę protestów, wzorując się na systemie, stosowanym z takim niepowodzeniem przez Francję i Anglię w ciągu ostatnich lat szesnastu.

„Gdyby Niemcy, po przekreśleniu postanowień ogólnych traktatu wersalskiego, chcieli przejść do przekreślenia jego postanowień terytorjalnych, to już nie farsa genewsko-łokarneńska, lecz prawdziwa tragedia, w postaci wojny ogólnoeuropejskiej, byłaby niechybnym tego wynikiem.”

Kto tego nie rozumie, jest chyba ślepy, lub ślepego udaje. W ten sposób zmierzają w każdym razie prosto ku katastrofie. To też Kozicki kończy wywody swe wezwaniem do stanowczego zlikwidowania systemu genewsko-łokarneńskiego i nawrócenia do starych, dobrych metod politycznych.

\*

Nikt nas chyba o to nie posądzi, byśmy zamierzali pismo swe poniżyć zajmowaniem się oszczerstwami i wyzwiskami, rzucaniem na obóz narodowy przez tu-tejszy lewicowo-„sanacyjny” brukowy „Nowy Kurjer”. Niech sobie używa, byleby się tym „pokarmem duchowym” nie zachłysnął!

Nie będziemy też powracali do tematu morderstwa, dokonanego na osobie Prezydenta Narutowicza, ani analizowali ze swej strony faktu drugiego, a mianowicie, że do Prezydenta Wojciechowskiego w Belwederze strzelano w maju z armat. Nie będziemy z tak „poważnym” przeciwnikiem wojowali o rok 1926 i przypominali mu, co i w jak soczystych barwach pisano i rysowano wówczas na łamach dziś „sanacyjnej” prasy poznańskiej. Mamy inne zainteresowania.

To też ograniczamy się do stwierdzenia dwóch tylko rzeczy:

1) że według „Nowego Kurjera” „sanacja” poznańska — nigdy nie miała jednolitej organizacji, czyli, że kilkoletni okres Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem był tylko — snem, i

2) że według tego samego źródła „ugrupowania propaństwowe, czy, jak kto woli, prorządowe” są na wskroś narodowe, czyli, że także — snem było długie i uporcezywe przeciwstawianie ideologii państwowej ideologii narodowej z wszystkimi przeciwstawianiami tego konsekwencjami praktycznymi, jak zrzeszenie się „sanatorów” w jednym szeregu z przedstawicielami mniejszości narodowych, a nawet Żydów.

To wszystko tylko — sny... Wszyscy oni byli zawsze i są — murowanymi narodowcami...

## Niemieckie bomby cuchnące



Aby nie dopuścić do uspokojenia się politycznego bałaganu na terenie międzynarodowym, Niemiec rzuca od czasu do czasu swoje cuchnące pociski.

## Przykre zdarzenie w Krakowie

OO. Augustjanie sprzedali Żydowi 13 obrazów kościelnych

Kraków. (Tel. wł.) Duże wrażenie w społeczeństwie krakowskim wywołała wiadomość o sprzedaży 13 średniowiecznych obrazów z kościoła OO. Augustjanów przez tychże braci antykwaryjstwowi krakowskiemu, Żydowi Styglicowi.

Szczegóły, jakie w tej sprawie zdołaliśmy zebrać, przedstawiają się następująco:

Sprzedaż obrazów istotnie nastąpiła, jednakże w ub. czwartek na zarządzenie urzędu konserwatorskiego zabezpieczono wszystkie sprzedane obrazy przed przejściem ich w niepowołane ręce. Mianowicie przewieziono wszystkie 13 obrazów z antykwariatu Żyda Styglica na Zamek Wawelski i oddano je pod opiekę kustosa tamtejszych zbiorów.

Zainteresowany klasztor zamieścił

## Decyzja władz konserwatorskich

Kraków. (PAT.) W ostatnich dniach wywołała w Krakowie duże paruszenie wiadomość o sprzedaży przez konwent OO. Augustjanów jednemu z antykwaryjstwowi kilkunastu cennych zabytków malarstwa średniowiecznego, wśród których znajdował się cykl wypędzenia przez Chrystusa przekupniów ze świątyni, wchodzący niegdyś w skład wielkiego ołtarza, jak również o zamierzonej sprzedaży słynnego poliptyka św. Jana Jaluźnika z r. 1504. Na wiadomość o sprzedaży tych dzieł sztuki zwołane zostało posiedzenie Tow. Miłośników Krakowa, na którym obecny był m. in. bawiący w Krakowie konserwator generalny p. Jerzy Remer. Zebrani uchwalili rezolucję, wyrażającą ubolewanie z powodu sprzedaży obrazów przez OO. Augustjanów i zwracającą się do czynników rządowych o unieważnienie aktu sprzedaży i zabezpieczenie

w jednym z dzienników krakowskich wyjaśnienie, w którym podkreśla, że zakon do sprzedaży obrazów był zmuszony przez wielkie wydatki, jakie pociągnęła za sobą budowa kościoła parafjalnego w Prokocimiu, prowadzona przez OO. Augustjanów, a równocześnie stratą na sprzedaży miastu Krakowowi gruntów na Grzegórkach. Wyjaśnienie podkreśla, że klasztor zwracał się z propozycją do muzeum warszawskiego i ministerstwa oświaty, aby obrazy nabyły, jak również i do prezydenta Krakowa, jednak instytucje te względnie osoby nie chciały obrazów nabyć z braku funduszy.

Wyjaśnienia te nie usprawiedliwiają jednak w żadnym wypadku nader przykrego dla opinii katolickiej faktu sprzedaży obrazów religijnych Żydowi-antykwaryjstwowi.

obrazów przed ewentualnym wywiezieniem zagranicę.

Rezolucję podpisali m. in. prezes towarzystwa dr. J. Muczkowski, dr. A. Szyszko-Bohusz, prof. J. Pagaczewski, dr. F. Kopera, konserwator B. Treter, kustosz zbiorów państw. na Wawelu dr. S. Świerż-Zaleski.

W związku z protestem Tow. Miłośników Krakowa urząd prowincjalSKI OO. Augustjanów ogłosił w prasie krakowskiej obszernie pismo, w którym wyjaśnia powody sprzedaży obrazów. Sprawa ta znalazła epilog w decyzji władz konserwatorskich, które zarządziły zabezpieczenie sprzedanych cennych obrazów religijnych z 15 wieku z kościoła OO. Augustjanów. Obrazy te w liczbie 13 przewieziono z mieszkania antykwaryjusza, który je nabył od zakonników, na Wawel. Nadto zabezpieczono w kościele św. Katarzyny poliptyk św. Jana Jaluźnika.

## Z łódzkiej rady miejskiej

Wydział wojewódzki uznał protesty wyborcze za nieważne

Łódź. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie wydziału wojewódzkiego, na którym rozpatrywano protesty, wniesione w IV okręgu wyborczym przez Obóz Narodowy i w IX okręgu wyborczym przez żydowski Blok Sjonistyczny. Protesty te złożono do komisji głównej wyborczej, następnie przesłano do województwa i starostwa, które przeprowadzało szczegółowe badania podpisów i obecnie zwróciło je wydziałowi wojewódzkiemu.

Na posiedzeniu ustalono zgodnie z protokołami referenta starostwa grodzkiego Nowakowskiego, że na proteście Obozu Narodowego złożono łącznie 518 podpisów, z których uznano 68 za nieprawdziwe, 41 jako złożone przez osoby niepiśmienne, 123 jako złożone przez osoby z innych okręgów wyborczych, tak, że w rezultacie pozostawiono 286 ważnych podpisów.

Na proteście żydowskiego Bloku Sjonistycznego złożonych było 311 podpisów; z tego uznano za sfałszo-

wane 12 podpisów, a 6 bądź to złożone przez osoby z innego okręgu, bądź też przez niepiśmiennych, pozostawiono więc 293 ważnych podpisów.

Wydział wojewódzki wobec tego, opierając się na art. 45 regulaminu wyborczego, uznał oba protesty za nieważne z powodu braku ustawowej liczby 300 podpisów.

Jak się dowiadujemy, wojewoda łódzki jeszcze w dniach najbliższych powożmie decyzję i zgodnie z opinią wydziału wojewódzkiego wyda odnośne zarządzenie oraz wyznaczy pierwsze posiedzenie rady miejskiej. Według posiadanych przez nas informacji, posiedzenie rady miejskiej zwołane ma być na 10 grudnia br.

## Z wyższych uczelni

Lwów. (PAT.) Wczoraj odbyły się nadzwyczajne posiedzenia senatów akademickich uniwersytetu i politechniki, na których postanowiono wznowić wykłady w obu tych uczelniach od

poniedziałku, t. j. od dnia 23 b. m. Ze względu na utracony czas tegoroczne ferie mają być znacznie skrócone.

Wilno. (Tel. wł.) Wczoraj rano odprawione zostało w kościele św. Jakóba nabożeństwo na intencję młodzieży, zamkniętej w Domu Akademickim. Księża prefekci, zaniepokojeni groźną wiadomością o zamierzonej przez akademików wileńskich głódwie, wśród których są ich b. wychowankowie, zwrócili się do J. E. ks. arcybiskupa metropolity z prośbą o interwencję u właściwych władz w celu niedopuszczenia do rozpaczliwego kroku młodzieży.

Młodzież nie przyjmuje już żadnych paczek żywnościowych ani przekazów pieniężnych „dla okupantów”. Ogółem nie przyjęto 100 kg cukru, ofiarowanego przez grupę kupców chrześcijan, wozu mięsa od rzeźników i t. d. Młodzież trwa w postanowieniu utrzymania swych uchwał. Związki Zawodowe „Praca Polska” i Stronnictwo Narodowe wydały w sprawie akademików odezwę.

## Lwów będzie miał ul. Płk. Czesł. Mączyńskiego

Lwów. (Tel. wł.) Uroczystości ku uczczeniu ośmnastej rocznicy obrony Lwowa odbywają się dziś i w jutrzejszą niedzielę. O godzinie 9 odbędzie się nabożeństwa żałobne za poległych i zmarłych obrońców Lwowa w kościele św. Marii Magdaleny i w kościele św. Anny na Sektorze Bema. O godzinie 18 na Sektorze Bema nastąpi zapalenie znicza i odbędzie się apel poległych.

Jutro, po hejnale porannym i podniesieniu sztandaru państwowego na ratuszu, odbędzie się o godz. 9-tej w bazylice solenne nabożeństwo przy współudziale władz, wojska itd. Po nabożeństwie nastąpi uroczyste przemianowanie ulicy Murarskiej na ulicę Pułkownika Czesława Mączyńskiego. W południe na Sektorze Bema przy ul. Gródeckiej 8b. nastąpi uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych obrońców Lwowa. Po południu przewidziane jest zgromadzenie członków kapituły Krzyża Obrońców Lwowa w ratuszu, zaś wieczorem odbędzie się akademja w Teatrze Wielkim. (kl)

## Ograniczenie rozdrabniania gospodarstw wiejskich

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach parlamentarnych obiegają pogłoski, że na najbliższej sesji sejmowej zostaną wniesione ważne projekty, dotyczące gospodarstw chłopskich.

Jeden projekt dotyczy ograniczenia rozdrabniania gospodarstw chłopskich i ich niepodzielności poniżej określonego obszaru, a drugi ma spowodować wykonywanie nadzoru państwa nad parcelacją prywatną. (w)

## Przyjazd dziennikarzy rumuńskich

Bukareszt. (PAT.) Ministrowi spraw zagran. Rumunji p. W. Antonescu towarzyszyć będą podczas jego pobytu w Polsce m. in. wicemarszałek senatu Aleksander Sandulescu, oraz prezes syndykatu dziennikarzy rumuńskich i dyrektor rumuńskiej agencji telegraficznej „Rador” p. Aleksander Kurtig. Poza tym przybędą do Polski czterej dziennikarze rumuńscy: Jonescu Vion („Universul”), Beno Braviteanu („Adeverul”), Jon Dymitrescu („Curentul”) i Nicolai Petrascu („Ordinea”).

## W grudniu posiedzenie Sejmu

Warszawa. (Tel. wł.) W przyszłym tygodniu zostanie ogłoszone zarządzenie Prezydenta w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, a pierwsze posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie 3 grudnia. (w)

## Ołów a zbrojenia

Londyn. (PAT.) W dn. 19 bm. wystąpiła na giełdzie londyńskiej duża zwyżka cen ołowiu, który już od pewnego czasu wykazuje mocniejszą tendencję. Jako powód tej zwyżki wymieniana jest wzmożona konsumpcja przewyższająca nawet produkcję. Innym powodem mocnej tendencji cen ołowiu są zbrojenia, które pochłaniają stosunkowo znacznie więcej metalu, niż w okresie przedwojennym, z uwagi na daleko posuniętą mechanizację. Krążą pogłoski, że w bliskim czasie również St. Zjednoczone wystąpią z zakupami ołowiu na rynku londyńskim.



**Ważne numery telefonów:**  
 Pogotowie rat.: 66-66 55-55  
 Straż ogniowa: 19-57. 30-50  
 Policja: 12-21  
 Posłanicy: 15-63 i 23-36  
 Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72 przy Rynku Jez. 77-08 przy ul. Marsz. Pocha (naroz. Niegolewskich) 77-82. Pl. Świątokrzyski: 49-80 przy ul. Zielonej (nar. S. rzeczkiej) 50-35. Rynek Wielki: 60-35. W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.  
 Pocz. biuro zleceń: 49-23. Dekladny czas: 55-66.

**21**  
**Sobota**  
**KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI**  
 Ofiarowanie N. M. P. i Cecylii p.  
**KALENDARZ SŁOWIAŃSKI**  
 Wszemnia  
 Słońca: wschód 7.24, zachód 15.53  
 Długość dnia: 8 godzin 29 minut  
 Księżyc: wschód 12.16, zachód 23.00  
 Faza: 7 dzień po nowiu

**Pogrzeby**  
 Dzisiaj: Śp. Wacława Szramkiewicza o godzinie 15 w kaplicy szpital. wojskowego, Waly Jana III. — Śp. Adama Zandeckiego o godz. 15.15 w kaplicy szpital. wojskowego, Waly Jana III.

**TEATRY:**  
**Teatr Wielki:** Dzisiaj — „Lohengrin”.  
**Teatr Polski:** Dzisiaj — „Wieczór trzech króli”.  
**Teatr Nowy:** Dzisiaj — „Róża”.

**Komunikat meteorologiczny**  
 Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem wyżu barometrycznego, którego ośrodek zalega Łotwie i Białorusi. Wyż ten powoduje napływ ze wschodu chłodnych mas powietrza pochodzenia polarnego, wskutek tego dzisiaj w godzinach popołudniowych w północnej połowie kraju naogół było dość pogodnie, w południowej zaś panowała pogoda pochmurna i miejscami padał drobny śnieg.

Temperatura o godz. 14 wynosiła: plus 3 st. w Zaleszczykach, plus 1 st. w Gdyni i Cieszyńcu, 0 st. w Krakowie i Zakopanem, — 1 st. w Tarnopolu, — 2 st. w Lublinie, Lwowie, Poznaniu i Bydgoszczy, — 3 st. w Wilnie, — 4 st. w Warszawie, Łodzi i Lidzie, — 5 st. w Płocku, a — 6 st. w Pińsku i Albertynie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 21 bm.: Rankiem mglisto, w ciągu dnia pogoda naogół chmurna i mroźna z większymi rozpozodzeniami w północnej połowie kraju, a drobnymi gwałtownymi opadami na południu. Stała wiatry wschodnie.

**Nad polskim morzem**  
 Gdańsk. (PAT.) Wczoraj po raz pierwszy nastąpił na terenie w. m. Gdańska silniejszy spadek temperatury. W powiecie Gdańskim Wyżyny zanotowano 7 st. poniżej zera. Stawy i strumyki pokryły się warstwą lodu.

**WIADOMOŚCI POTOCZNE**  
 — \* Na gładkiej ulicy. Wskutek opadu śnieżnego i następującego po nim przymrozku powstała na jezdniach ulic i chodnikach ślizgawica. Sprawiała ona wiele przyjemności młodzieży, jak to było widoczne z ożywionego, poraz pierwszy tej zimy, ruchu saneczkowego, natomiast przykrą była dla przechodniów starszych.

Pierwszą w naszym mieście ofiarą ślizgawicy był wczoraj 46-letni pracownik kolejowy p. Józef Nawrot z Lubonia (ul. Poznańska 19) który powracając od pracy, upadł przed domem tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Pogotowie przewiozło go do szpitala kolejowego. (kl.)

**Pięściarstwo**  
 Punching Club (Magdeburg) — Warta 10:6. Drugie spotkanie pięściarzy poznańskich w Niemczech, ze znanym klubem magdeburskim zakończyło się porażką.

# Rozprawa o kradzież u dr. Ceglińskiego

**Oskarżeni: o włamanie Jakubowski, o poplecznictwo Polony-Polowski i i.**

W sądzie okręgowym w Poznaniu znalazła się wczoraj głośna sprawa kradzieży, której dokonano u lekarza dr. Ceglińskiego, przy ul. Berwińskiej 1.

Na ławie oskarżonych zasiadli Stanisław Jakubowski — karany już kilkakrotnie za kradzieże, Wacław Szymański, Stefan Polony (pseudonim Polowski) — artysta dramatyczny, Leokadja Jakubowska, Marjan Kurasz, Stanisława Patelska i Władysław Rościszewski — budowniczy.

Na rozprawę, której przewodniczył sędzia Karczewski, powołano 22 świadków.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: W dn. 17 maja rb., w niedzielę, około godz. 17, do mieszkania dr. Ceglińskiego, podczas jego nieobecności, dostał się, po otwarciu wytrychem drzwi wejściowych, Jakubowski i zabrał narzędzia lekarskie, 2 aparaty fotograficzne, mikroskop, stolowiznę, biżuterję, wszystko łącznej wartości około 10 tys. złotych. Część skradzionych rzeczy Jakubowski sprzedał za cenę 180 zł Kuraszowi, który ukrył je u swej narzeczonej Stanisławy Patelskiej. Aparat fotograficzny zaś sprzedał osk. Rościszewskiemu. Policja, która wdrożyła natychmiastowe śledztwo, wpadła na trop sprawy kradzieży i w czasie rewizji, przeprowadzonej u narzeczonej Kurasza, Patelskiej, znalazła na strychu prawdziwy magazyn kradzionych rzeczy.

Jak się okazało, Patelska, która była w ścisłym porozumieniu z Kuraszem i dawała mu pieniądze na „zakupy”, przechowywała również na strychu przedmioty, pochodzące z kradzieży, dokonywanych systematycznie u Kwiatkowskiej, u której była zatrudniona w charakterze ekspedjentki. Były tam wieczne pióra, ołówki automatyczne oraz duża ilość materiału pisemnego. Jak ustalono, Kurasz sprzedał Rościszewskiemu maszynę do pisania za sumę 300 zł, która pochodziła z kradzieży, dokonanej w Chrze-

ścijsko-Narodowym Stow. Nauczycielskiem. Jak wynika z aktu oskarżenia, plan kradzieży podali Polony oraz Jakubowska, siostra głównego oskarżonego, która zamieszkuje razem z Polonym. Polony znał bowiem dokładnie stosunki, panujące u dr. Ceglińskiego, z którym łączyły go stosunki przyjacielskie. Gdy sprawa wyszła na jaw Polony proponował za cenę stu złotych postarać się o zwrot skradzionych rzeczy. Po otrzymaniu pieniędzy jednak usiłował wyjechać do Warszawy.

Pierwszy złożył wyjaśnienia osk. Jakubowski, który w silny sposób obciążał osk. Polony'ego, dowodząc, że cały plan dał Polony, który razem z

nim udał się na miejsce czynu, stojąc na czatach. Następnie po dokonaniu kradzieży Polony odniósł skradzione rzeczy do mieszkania Jakubowskiego, gdzie powzięto plan sprzedania łupu. Z uzyskanych ze sprzedaży pieniędzy Polony otrzymał dla siebie 120 zł, 60 zł zaś dał Jakubowskiemu.

Z kolei sąd przesłuchał dalszych oskarżonych, którzy nie przyznali się do winy. Osk. Polony wyjaśnił, że 100 zł, które otrzymał od dr. Ceglińskiego, miały być przeznaczone na zakup aparatu od pasera, oskarżony znał bowiem sprawcę kradzieży, o czym dowiedział się od Jakubowskiej. Osk. tłumaczył się, że na prośbę poszkodowanego, któremu chciał pomóc w odnalezieniu skradzionych rzeczy, na własną rękę poczynił w tym kierunku pewne starania.

W godzinach popołudniowych sąd przesłuchał do godz. 23.30 siedmiu świadków i na tem rozprawę przerwał do dnia dzisiejszego.

# Nowy proces trockistów w związku ze sprawą „Gestapo”

Moskwa. (PAT.) Większość dzienników zamieszcza inspirowane artykuły, omawiające akt oskarżenia w procesie nowosybirskim.

Wszystkie artykuły, zgodnie z tezą aktu oskarżenia, podkreślają, iż pod sądni stoją pod zarzutem uprawiania szpiegostwa, dywersji, szkodnictwa i teroru. W procesie nowosybirskim, tak, jak i w sierpniowym procesie moskiewskim, występują trockiści i agenci „Gestapo” (inż. Stickling, obywatel niemiecki). Jest również i jedynym przynależnym do zarzucanych im win. Poza tem zarówno akt oskarżenia, jak i prasa sowiecka łączy działalność oskarżonych w procesie nowosybirskim z działalnością skazanych w procesie moskiewskim. Według swego charakteru i według swej istoty, proces nowosybirski łączy się z procesem „trockistowsko - zinnowjewowskiego centrum terrorystycznego”.

Zasadnicza różnica w ustosunko-

waniu się prasy do obu tych procesów moskiewskiego i nowosybirskiego polega na tem, że podczas gdy w procesie moskiewskim starano się wywołać stan powszechnego oburzenia przez udowodnienie, że przestępcy planowali zamach na członków rządu sowieckiego, a przedewszystkiem Stalina, w procesie nowosybirskim chodzi o wywołanie oburzenia mas przez udowodnienie, że działalność oskarżonych była skierowana głównie przeciw klasie robotniczej, a nawet przeciwko kolektywizowanemu chłopstwu. Dlatego też zarówno akt oskarżenia, jak i prasa, podkreślają z naciskiem takie fakty, jak zatrudnienie 12 robotników w szybie, co miało być rezultatem planowej akcji oskarżonych.

„Robotnicy — pisze „Prawda” — starali się podnieść wydajność pracy wbrew szkodliwym planom bandy faszystowskiej”. „Oni — woła z emfazą „Za Industrializację” — organizowali zamachy na naszych robotników, na ich życie, ich radość i szczęście”.

Losu oskarżonych nie trudno przewidzieć. Proces dopiero się zaczął, sąd nie wypowiedział jeszcze swego ostatniego słowa, a prasa wydała już wyrok na oskarżonych. Oto tytuły artykułów: „Zadnej litości dla bandy szkodników”, „Wyniszczyć do ostatka trockistowskich bandytów” itp. „Komsomolska Prawda” pisze: „Nie uratuje ich żaden dwulicowy fortel, rewolucyjna rozprawa — oto jedyna kara dla oskarżonych”. „Za Industrializację” domaga się kary śmierci nie tylko dla oskarżonych w procesie nowosybirskim, lecz również dla Piatakowa oraz innych osób, aresztowanych w związku z procesem moskiewskim.

# Śmiertelne żniwo powodzi

Tokio. (PAT.) Gubernator prowincji Akita donosi z Osarurania, że ofiarą przerwania się tamy padło 113 zabitych i 45 ranionych. Dotychczas niema wiadomości o 200 osobach. — 5 szybów kopalni miedzi zostało zalanych przez wodę.

**KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR**  
 Dzisiaj, w sobotę, dnia 21 listopada sensacyjna Premiera sezonu  
 Największy film szpiegowski świata - realizacji PIERRE BILLANA  
**TAJNA BRYGADA**  
 W rolach głównych:  
**VERA KARENE . . . JEAN MURAT**  
 Film „TAJNA BRYGADA” zrealizowany został na podstawie autentycznych dokumentów, znalezionych w archiwach wojskowych państw europejskich.  
 Sensacyjna treść! Emocja! Tempo! Niebywała wystawa! Niewidziane efekty!



NAPISAŁ ANTONI KAWCZYŃSKI

„Czy ręka Niemiec? — Wykrycie usiłowanego przerwania wysoko-wartościowych ładunków z Gdyni do portu gdańskiego świadczy o podziemnej pracy osobników, którzy...”

Oto lustra podstawione zbrodni, aby w wielokrotnym odbiciu ujrzeć ją mogli wszyscy, na pohybel i dla przestrogi. Odbicia taksamo spazzone i krzywe, jak sprawy.

„Snop światła na stosunki pomajowe. — Wiadomo powszechnie, że aresztowany S. Bazalt cieszył się całkowitem zaufaniem pewnych sfer w naszym mieście i dzięki temu...”

Człowiek z tłumy czytał chciwie, co mu podawano. Zmęczony mózg w wąskim czerepie pragnie wreszcie zrozumieć, jakie nastąpiły czasy. Chce rozwiązać zagadkę, dlaczego pracy jest mniej niż rąk, dlaczego życie skąpi darów, dlaczego szczęśliwe dni są jakby tuż za progiem, a jednak ciągle niedo-

siężne? Nawet o złych sprawach artykuły gazet zdają się mówić językiem nadziei. Brzmia hasła, za papierowym szelestem dudni pochód przyszłości, legjony jutra ukazują się w mrokach, aby pomóc nędzne dziś. Jutrenka przyszłości już...

„Żydzi łódzcy grabią w Gdyni. — Stanisław recte Samuel Bazalt i Leon recte Leiba Sztumm chcieli sprowokować strajk, aby...”

Głośnie echem rozlegają się krzyki, jakby na jarmarku bito w pustym garnku. Prawda zaś schowała się do wnętrza, nietknięta, zupełnie inna. Jest pospolita, ludzka, mieszka w chciwych duszach i małych sercach, zalekzionych lub pełnych pogardy.

Samuel Bazalt siedzi z przyjaciółmi przy śniadaniu w wielkiej gdańskiej kawiarni. Łom, drzewo, bawelna, węgiel na bunker, każdy sposób zrobienia fortuny ma tu swego mistrza. Są to ludzie potężni, liczący na

dziesiątki tysięcy tam, gdzie inni tylko na setki. Sztumm między czerstwymi twarzami starszych panów ma zielonkawą cerę, zgaszony i milczący. Bazalt natomiast tryska humorem, opowiada dużo i rozporaz ściera pot ze śpiczastej łysiny, otoczonej koroną starganych siwych włosów. Bo proszę posłuchać: czy handel morski to freblówka? Ci panowie w polskich urzędach pojęcia nie mają, jak wygląda praca w porcie! Można przecież tylko handlować, jeśli się na tem zarabia, prawda? Czy oni myślą, że podcinając prywatną inicjatywę, rozwiną zamorskie stosunki? Walka konkurencyjna ożywia ruch we wszystkich gałęziach. Powinni go pocałować w rękę, a nie wieszać na nim psy! — Inni przytakuja, każdy ma w pogotowiu anegdotekę z własnych doświadczeń w tym względzie. Tylko Sztumm nie odzywa się słowem.

Mały pokój, gdzie od wczoraj przebywa Słomian, zamknięty jest na cztery spusty. Cóż za ponijające uczucie! Chodzi się tam i napowrót, z kąta w kąta, jak schwytyany zwierz. Ale przynajmniej można myśлом puścić wodzę. Obrazy powstają pod przymkniętymi powiekami, Erna wyciąga ramiona, pokorna i miłująca, jaką była wczoraj... Bowiem wśród łez i smut-

ków zrozumieć wiele rzeczy. Z nową otuchą i radośniejszym błyskiem w oczach pochwylił się za ręce. I wówczas rozdzieliła ich nagle obca sprawa, odpowiedzialność, której nie rozumiał zawczasu, splot ciemnych poczynań. Padło nań przerażenie. Może istotnie okoliczności świadczą przeciw niemu? Może na jego cząstkę winy spadnie ciężar, jaki mają na sumieniu ci, co uciekli?

Gdy stanął przed sędzią śledczym, odpowiadał ogólnie, ostrożnie, aby nie uwikłać się w własne słowa: — Nie! — Może! — Niewiem! — Nie pamiętam!

Sędzia przyglądał mu się spodoba. Jest przysadzisty, mały, ruchliwy, ma ciemne żywe oczy i gdy rozmyśla, gładzi dłonią zaczesane w górę i gęste włosy. Pytania jego są szybkie i podstępne. Znow tłumaczy Słomian: Sprawy węglowe załatwiał ściśle według poleceń szefów, wydaje mu się jednak, że niektórych listów, koncyptowanych przez niego, ostatecznie nie wysłano. Dlaczego o tem nie doniósł? Owszem, nasunęły mu się podejrzenia, ale nie miał pewności. Właśnie w przeddzień pożaru sam podziękował za służbę, mimo, że nie miał na widoku żadnej innej posady. Stało się to po awanturze, gdy odmówił pójścia do Ottowicza z firmy „Balticum” z dość niejasną interwencją... (C. d. n.)



# Z procesu rodziny Packów

Zeznania psychiatry, przemówienie prokuratora i nowe wnioski obrony

Po przerwie sąd przystąpił do przesłuchania dr. Szarfa, lekarza-psychiatry z Poznania. Świadek zeznał, że 17 maja ub. roku zgłosił się do niego jakiś nieznanemu mężczyzna i zapytał, czy może przyprowadzić do badania ciężko chorego pacjenta. Gdy lekarz się zgodził, osobnik ów przyprowadził chorego, którego przedstawił jako Jana Packa. Do badania bliższego nie doszło, gdyż pacjent zaczął zachowywać się nienormalnie, rzucił się na swego towarzysza, jął go bić, przewracać meble, wreszcie zbiegł. Z zachowania świadka wywnioskował, że pacjent ujawnia wszelkie objawy paraliżu postępowego i wobec tego uważa go za niebezpiecznego dla otoczenia.

Towarzyszony zaś pacjentowi osobnik przedstawił się za przyjaciela, do którego chory wyłącznie miał zaufanie.

Na pytanie przewodniczącego, czy badany wtedy był Jan Pacek, którego świadkowi sąd przedstawił, lekarz nie mógł dać zdecydowanej odpowiedzi. Dokumentów pacjenta bowiem nie badał.

Ponieważ zachodziło przypuszczenie, że u dr. Szarfa był jeden z braci Jana Packa i symulował obłąd, sąd przywołał do oczy lekarza obecnego na sali Feliksa Packa, lecz i w nim nie mógł lekarz rozpoznać swego pacjenta. Tego samego dnia wieczorem do psychiatry zgłosiła się Fielitzowa, która w imieniu rodziny prosiła o wydanie świadectwa choroby. Wspomniała w czasie rozmowy, że niechętnie umieszciliby brata w Owińskach, gdyż stamtąd czasami pacjenci uciekają. — Na pytanie przewodniczącego lekarz oświadczył, że w czasie wizyty pacjenta dobrze nie widział.

Następnie sąd przesłuchał cały szereg świadków z pośród mieszkańców m. Wroniek, którzy kategorycznie stwierdzili, że w dniu, w którym dr. Szarf przeprowadzał badanie pacjenta, Jan Pacek z Wroniek nie wyjeżdżał. Wszyscy zgodnie zeznali, że Jan Pacek cieszył się we Wronkach jak najlepszą opinią i uchodził za człowieka normalnego.

Po przesłuchaniu świadków zabrał głos prok. Góralewicz. W czasie przewodu sądowego — wywołał prokurator — oskarżeni zarzucali Janowi Packowi cały szereg najrozmaitszych postępów, granicznych nieraz z obłądkiem. Te wszystkie zarzuty, z którymi oskarżeni bardzo chętnie dzielili się z policją, były przedmiotem szczegółowych dochodzeń. Dochodzenia te wykazały całą bezpodstawnosć podniesionych oskarżeń i wszystkie zostały umorzone. Prokurator ofiarował dowody na te okoliczności w postaci akt dochodzeń prokuratorskich.

W imieniu obrony adw. Kosowski złożył kilkanaście wniosków, które odczytał z długiego maszynopisu. W piśmie tem obrona ofiaruje szereg do-

wodów na okoliczność, że badany pacjentem dr. Szarfa był Jan Pacek.

Następnie obrona cytuje kilka rzekomych oskarżeń Jana Packa pod adresem rodzeństwa o różne zbrodnie.

## Wybuch w fabryce chemikalij

8 osób zostało zabitych i 70 rannych

Rzym. (Tel. wł.) W czwartek wieczorem w fabryce w Monte-Catini koło Meranu wydarzyła się straszna eksplozja. Według urzędowych komunikatów liczba zabitych wynosi 8 osób, rannych zaś zostało 70 osób, z czego cztery osoby są ciężko ranne. Najprawdopodobniej jednak liczba zabitych jest znacznie większa.

Fabryka w Monte Catini zbudowana została dopiero po wojnie i wytwarzała kwasy i różne chemikalje.

Eksplozja wydarzyła się w części fabryki, w której wytwarzano amonjak.

Natychmiast po gwałtownej detonacji cała część budynku stanęła w

Obrona wnosi o powołanie świadków na te okoliczności, oraz o przedłożenie tego materiału wydziałowi lekarskiemu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, celem zbadania i wydania orzeczenia o stanie umysłowym Jana Packa.

Sąd po naradzie w zasadzie odrzucił wnioski obrony, dopuszczając jedynie powołanie nowych świadków. Rozprawa została przerwana do dnia 27. bm. godz. 12. (k.)

plamieniach. Zaalarmowane straże ogniowe z miasta oraz całej okolicy przystąpiły do pracy, przyczem po upływie godziny udało się pożar zlokalizować. W ten sposób uniknięto przerzucenia się pożaru na inne części fabryki, w których znajdują się w dużej ilości materiały o wielkiej sile wybuchowej oraz łatwo zapalne.

Rzym. (Tel. wł.) Według dotąd niepotwierdzonych wiadomości, straszny wybuch w fabryce amoniaku i innych chemikalij w Monte Catini spowodował śmierć zgorą 40 osób. — Szczegółowych danych o eksplozji ze źródeł urzędowych narazie brak.

zł 3.101.019, koszt zaś jednego kilometra przeciętnie zł 26.750. Koszty budowy pokrywane były, zwłaszcza w ostatnich 4 latach, z kredytów Funduszu Pracy, a zatrudniano przy tem liczne rzesze bezrobotnych Wilna.

Aktu poświęcenia drogi dokonał miejscowy ks. dziekan Maciejewski.

## Aresztowania w gminie żydowskiej

Warszawa. (Tel. wł.) Na skutek dokonanej rewizji w gminie żydowskiej w Grodzisku Mazowieckim, aresztowany został prezes i kasjer gminy oraz kasjer łaźni rytualnej. (w)

## Zabójca wachm. Bujaka w Tworkach?

Warszawa. (Tel. wł.) Prasa żydowska podała wiadomość, że zabójca wachmistrza Bujaka, Żyd Chaskielewicz, został przekazany z więzienia do szpitala dla umysłowo chorych w Tworkach. Stało się to już przed dwoma tygodniami. (w)

## Szosa

### Postawy — Kobylnik — Wilno

Wilno. (PAT.) Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie drogi bitej Postawy — Kobylnik — Wilno. Odcinek Wilno — Postawy, ogólnej długości 130 km, jest częścią historycznego szlaku króla Batorego, który prowadzi do granicznego miasta Rzeczypospolitej — Dżisny, a dalej, za Dźwiną, do Połocka. Droga ta biegnie w pobliżu jezior Naroczańskich, stanowiących wielką atrakcję dla turystów.

Budowę drogi rozpoczęto w r. 1928. Ostatni etap: Werenki — Postawy — został ukończony w roku bieżącym. Droga ma charakter nawskroś nowocześniejszy, szerokość jej wynosi 9 m. Cała trasa jest opatrzona w znaki orientacyjne, drogowskazy, słupki ochronne i wysadzana jest drzewkami.

Ogólny koszt budowy drogi wyniósł

## Ciągnięcie loterii

Warszawa. (Tel. wł.) W piątkowym ciągnięciu w II klasie 37 Loterii Państwowej większe wygrane padły na następujące numery (bez gwarancji):

- 25 tys. zł — 172838.
- 10 tys. zł — 22272, 22447, 38699, 94929.
- 5 tys. zł — 30267, 45394, 117195.
- 2 tys. zł — 48358, 122336, 6059, 75864, 183889.
- 1.000 zł — 102938, 105395, 445, 51084, 76178, 78074, 79330, 94976, 99963, 126074, 153971, 185264, 187077. (w)

## Żałobny epilog katastrofy

Paryż. (PAT.) W miasteczku Saint Chamas odbył się uroczysty pogrzeb ofiar wybuchu prochowni. — Obecni byli na pogrzebie prezydent Lebrun, ministrowie Daladier, Gasnier-Duparo, Cot, Faure i podsekretarz stanu Dormoy. W imieniu rządu przemawiał min. Daladier, oddając hold pamięci ofiar katastrofy.

## RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis“ wyświetla film amerykański p. t. „Suzy“. Dobry, porządnie zrobiony, interesujący i starannie wykonany film amerykański. Wątek dramatyczny filmu jest tak zbudowany, by uwagę widza trzymać w napięciu od po-

czątku do końca. Barwny dramat nieodwzajemnionej miłości został zręcznie przepleciony efektami mocnej sensacji. Jean Harlow, która kiedyś była tylko zgrabną girlsą, zaczyna być coraz lepszą aktorką, czego dowodem jest jej kreacja w roli tytułowej. Dobry typ angielskiego lotnika i Francuza lekkoducha stworzyli: Franchof Tone i Gary Grant. Reżyserja — na wysokim poziomie. — W nadprogramie tygodnik Pata i reportaże z uroczystości w związku z nadaniem marszałkowskiej buławy gen. Rydzowi-Smigłemu. (Sza.)

Kino „Sfinks“ wyświetla film austriacki p. t. „Kto ostatni całuje“. Wesoła, wie-deńska komedia muzyczna, opowiadająca o powikłaniach, jakie spowodowała sprzedaż pocałunku wielkiej gwiazdy filmowej, zaofiarowana na licytacji na cel dobroczynny. Wśród aktorów na czoło filmu wybija się doskonały komik wiedeński Hans Rühmann w roli Franka Anderrera, oraz Liana Haid (gwiazda filmowa) i Iwan Petrowicz (wytwórny ksiądz). W rolach dalszych: Hans Moser, Theo Linggen i Suzy Lanner. Muzyka Stolza łatwo wpada w ucho. (Sza.)

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 20. 11. 1936 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.85	90.03	89.67
Berlin	—	212.78	211.94
Gdańsk	—	100.20	99.80
Amsterdam	287.50	288.20	286.80
Kopenhaga	115.95	116.24	115.66
Londyn	25.98	26.05	25.01
Nowy Jork czek	5.31	5.32 1/2	5.29 1/2
Nowy Jork kabel	5.31 1/2	5.32 1/2	5.30
Oslo	130.60	130.93	130.27
Paryż	24.72	24.78	24.66
Praga	18.78	18.83	18.73
Sztokholm	134.—	134.33	133.67
Zurych	122.15	122.45	121.85
Wiedeń	—	99.20	98.80
Mediolan	—	28.10	27.90
Helinki	11.46	11.49	11.43
Montreal	—	5.31 1/2	5.28 1/2

Tendencja przeważnie mocniejsza.

	Waluty:	
	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	90.03	89.60
Dolary amerykańskie	5.31 1/2	5.28 1/2
Dolary kanad.	5.31	5.28
Floreny holenderskie	288.20	286.50
Franki francuskie	24.78	24.64
Franki szwajcarskie	122.45	121.65
Funty angielskie	26.05	25.89
Guldenny gdańskie	100.20	99.80
Korony czeskie	17.70	17.20
Korony duńskie	116.24	115.40
Korony nowoskie	130.93	129.95
Korony szwedzkie	134.33	133.35
Liry włoskie	25.20	24.60
Marki fińskie	11.49	11.—
Marki niemieckie	114.—	107.—
Marki niem. srebrne	122.—	115.—
Szylingi austrj.	95.50	95.—

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. inwestycyjna I-sza em.	65.50
3% poz. inwestycyjna II-ga em.	65.—
5% poz. konwers.	52.—
6% poz. dolarowa	69.—
7% poz. stabiliz.	474.—
w drobnych	474.—
kupon	48.68
4 1/2% ziemskie serja 5.	48.50

Tendencja dla pożyczek słabsza, dla listów niejednolita.

Akcje w złocie:

Bank Polski	111.—
Wegiel	15.75
Lilpop	14.50
Norblin	65.—
Ostrowiec	29.—
Starachowice	35.50

Tendencja niejednolita.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:  
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1311 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.45.

### Wszędzie wyróżniane w smaku niezrównane

są nasze mieszanki wybornych kaw ziarnistych:

„Popularna“ 1/2 kg zł 3,60  
„Domowa“ 1/2 kg zł 4.—  
„Ekonomiczna“ 1/2 kg zł 4,80

**St. Milachowski**  
Fr. Ratajczaka 40  
Pr 8314-47-159

### 1. KAMIENICE

#### Dom

czynszowy w Poznaniu lub większym mieście Poznańskie Pomorza, Śląsk wpłaty do 12.000.—  
Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 39 178

### Wille

siedmiopokojowa, komfortowa na Ostrozu strzedam lub wydzierżawie. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 142

### 7. SPRZEDAŻE

#### Księgarnia Katolicka

Podgórna 10a. — Dokąd idziesz i dokąd zajdziesz 0,70; Drogi doskonałości chrześcijańskiej 1,50 Nr 19 552

### Skład

kolonjalny, zaprowadzony, magiel mieszkanie sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 39 367

#### Centralne ogrzewanie

kompletne kocioł 20 radiatorów, mało używane sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 39 249

### Dodge

6 cyl. limuzyna w pierwszorzędnym stanie do sprzedania. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 39 143

### Skład

pieczywa, kawiarenka, śródmieściu tania. Oferty Kurjer Pozn. zdg 39 369

### Restauracje

15 stołów, 15 kanap, 25 krzesel, bufet za bezcen, z powodu wyjazdu. Adres Kurjer Poznański zdg 39 102

### 23. ROZMAIŁE

#### Znana

Adarelli przepowiada z kart Braminów - ręki. Przyjmuje do 9 wieczór Podgórna 13 mieszkanie 10. p 4016

#### Kroju

modelowania krawieczyzny damskiej nauce korespondencyjnie (listownie) za orłata 20 złotych. Mistrzynie Cechu Warszawskiego Wiśniewska - Dobrucka, Warszawa. Alberta 12 - 9. ng 20 984

### 26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

#### a) Służba domowa

##### Dziewczyzna

skromna, uczciwa, pracowita, dobre świadectwa z gotowaniem do wszystkiego szuka posady od 1. grudnia. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 261

##### Osoba

skromna, uczciwa, długoletnie świadectwa szuka posady gotowaniem do wszystkiego młodej rodziny lub samotnej. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdg 39 189

##### Solidna

gospośnia poszukuje posady do wszystkiego u samotnej osoby lub do starszego państwa w Poznaniu. Oferty do Kurjera Pozn. zdg 39 203

### Kucharka

gospođni lat 29, szuka posady w majątku. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 134

#### b) Inni

##### Krawcowa

na płaszcze suknie, szyć, elegancko, biegle, szuka posady po domach. Oferty Kurjer Pozn. zdg 39 288

##### Ekspedjentka

branży piekarsko - cukierniczej, młoda uczciwa, pracowita, dobra praktyka szuka posady zaraz lub 1. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 39 214

##### Szukam

posady jako podróźniacy, drogerzysta. Miasto Poznań. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 126

##### Karmelarz

specjalność dział czekolady, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 252

### Syn

uczciwych rodziców, lat 17, poszukuje posady, rower własny. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 177

#### Inwalida

przyjmie posadę stróża lub inkasenta 1. 1. 37. lub przedzej za skromnym wynagrodzeniem, złoże 200.— kaucji. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 39 133

#### Krawcowa

poszukuje posady w dom 1.30. Oferty Kurjer Pozn. zdg 39 348

### 29. ROZRYWKA

„Kto ostatni całuje“ Arcyśmieszna wiedeńska komedia Kinoteatr „Sfinks“ zdg 38 973

### „Kapelusz“

modnie prefasowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich. 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 55 552

### Przedpłata

na miesiąc listopad 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych 4 uroczystościowych poprzedza normalną codzienną, część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęconej danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

### Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potoczonymi 200 gr. wyżej. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach te same do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „Drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45 większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek); słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstaje wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada. P. K. O. Poznań nr. 200.149.